

PROTOKOŁ PRZEŚLEDZANIA ŚWIADKA.

Dnia... 29. lipca..... 1949r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Bada-  
nia Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mgr. Norbert Szuman, działając na mo-  
cy Dekretu z dnia 10.11.1945r. (Dz.U.R.P.Nr.51, poz.293) przesłuchał ni-  
żej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi z udziałem ~~Terezy~~  
..... ~~Zoll~~ ..... jako protokółantki. Po uprzedzeniu świadka o odpowie-  
dzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k.  
świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Chruanowska Bronie z d. Patys
Data i miejsce urodzenia	27. VI. 1908 r w Wola Skromowska
Imiona rodziców	Jan Antoni i Kamilla z d. Błotek
Zawód ojca	Kowal
Przynależność państw. i narod.	polka
Wyznanie	wyuzsko-katol.
Wykształcenie	3 lata szkoły wieczorowej
Zawód	krawcowa
Miejsce zamieszkania	ul. Olszewska 8 m 8 w W. wie
Karalność	niekarana.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w moim mieszkaniu w domu przy ul. Madalińskiego Nr. 19/21. Dnia 1-go sierpnia 1944 roku na terenie naszej posesji znajdowali się powstańcy, którzy jedni po drugim w godzinach porannych już się wycofali w kierunku ul. Grzyby. Dom nasz nie był ostrzelany. Niemców także nie widziałam. Do południa dnia 2-go sierpnia 1944 roku, u nas panował spokój. Około warty, w rog naszego domu, od frontu, uderzył trapeł. Parę osób zostało rannych. Wśród mieszkańców naszego domu powstało zamieszanie. Ludność zaczęła uciekać do schronu, czyli do przekopu podziemnego, łączącego kwiecień z inspektami. (Właściciel tego domu, Jan Siniarski, był ogrodnikiem.) Zaczęła się także palić stajnia p. Siniarskiego. Widząc ten popłoch, zaczęłam uciekać do schronu także moje rodziny. W tym czasie właśnie weszli na teren naszej posesji Niemcy, jakiej formacji - nie wiem, podać to będzie mógł przypuszczalnie Józef Fabiniak zam. ul. Belgijska 3 m 6. Niemcy zaczęli wychodzić z cieplarni w kierunku. Ja wbiegłam tam 2-gim wejściem wstąpiłam do naszego schronu, ażeby odmatkować moją matkę i córki, które już przedtem zeszły do schronu. Nie mogłam ich znaleźć. Przed drzwiami z "palcami" czyli kwiecień, wychodząc na ogień, widziałam, że Niemcy,

44

wszystkich, których wychodzili, zabijali na miejscu. Opuścili się więc spontaniem do prekopu i usiadli w kacie na węglu. Styrzałam stąd, że Niemcy puszczają granaty na te podwórko. Po około 40 min. ucichła strzelanina i kroki na podwórku. Sądzę więc, że Niemcy już poszli. Podszłam więc do schodków wyjściowych prowadzących do kwierciarui. Schodki były zawalone. W miejscu tym leżał stos trupów. Widocznie Niemcy wnieśli zamordowanych do kwierciarui. Wstąpiłam więc do drugiego wyjścia. Przy drzwiach leżał drugi stos ciał. Zaczęłam wśród trupów tam zmarłych i rannych, szukać mego męża, dziecka i matki. Nie zauważyłam, że podszli do mnie Niemcy. Jedemu z nich po polsku zapytał mnie, gdzie są bandyci? Po otrzymaniu ode mnie odpowiedzi, że sami są bandytami, nie miał ten chiał mnie zabić. Jednak stojący spod 2-gi Niemiec, wskazał, bym poszła do domu przy ul. Grzyby nr 22, przylegającego do posesji p. Świątowskiego, gdzie byli już powstańcy. Niemcy zostali na terenie posesji Świątowskiego do wieczora dnia tego. Następnie przechodzili jeszcze na ten teren <sup>po</sup> ~~okolo~~ tygodni po kilka razy dziennie. Widziałam, jak pierwszego razu Niemcy podpalili stosy ciał. Przypuszczam, że na terenie ogrodu Świątowskiego w egzekucji z dnia 2-go sierpnia 1944 roku, zginęło <sup>przynajmniej</sup> ~~okolo~~ 20 osób. Świadkami tej egzekucji byli: mój mój - Marian Chrenowski zam. ul. Oleśnicka 8 u 8, Rycaj prac. w Rezydenturze Rady Min. na Krak. Przedm., jako ogrodnik, Stefanik Ławicki zam. ul. Padewska 21.

Na Grzyby byłam do kapitulacji Mołotowa, czyli do dnia 27-go września 1944 roku. Rano dnia tego wraz z całą ludnością przestaliśmy wytyczoną trasę przez Niemców na "Wysigig" na Świercu, skąd nocą wyruszyliśmy na do Świerca. Na tym protokoł zakończono i odczytano.

Uwaga Chrenowski / 19

*[Handwritten signature]*

Protokołowa  
zł Teresa